

GAZETA W. KRAJSTWA POZNAŃSKIEGO.



PRZEDPŁATA:

cwietnorocznie dla miasta Poznania 1 tal. 20 sgr.
na całe Prusy 2 tal.

INSERATY:

1 sgr. 3 fen. od wiersza na 1 szerokości
przyjmują się tylko w ekspedycji.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości.

Paryż, poniedziałek 28. Lipca. — Monitor donosi: że taryfy zastępujące cła prachibitywne mają być tylko używane do Lipca 1858, aż do którego to czasu roztrząśnie je komisya.

Londyn, poniedziałek 28. Lipca. — JKMość książe i księżna pruska zamysłają ztąd wyjechać. — Podług raportów z Kap wszystko jest spokojnem. Raporta amerykańskie donoszą, że Whigowie w interesie prezydentury Fillmora działają.

Berlin, 29. Lipca. — N. Pan raczył następującym oficerom W. Ks. Oldenburgskiego nadać ordery, a mianowicie: majorowi, adjutantowi i szambelanowi hr. Wedell order orla czerwonego 2ej kl., z mieczami w ogniewie, porucznikowi pierwszemu p. Schwartzel i porucznikowi Wardenberg order orla czerwonego 4ej kl. i zamianować nadradzcę regencyjnego Wilhelma Ernesta Lüdemanna w Berlinie tajnym radcą regencyjnym z rangą radcy kl. 3.

(Z kor. Cz.) Berlin wśród lata, mianowicie tegorocznego, nie nastęrcza cudzoziemcom, którzy nie podróżują w celach naukowych lub artystycznych, wiele przyjemności. Teatra królewskie zamknięte. Intendentura używa tego czasu na odświeżenie ich wewnętrzne; sam intendent, p. Huelsen, jeździ po kontynencie, jak margrabia w «Pocztylonie w Lonjumeau,» à la recherche aktorów, śpiewaków i śpiewaczek, których kilku, znakomitsze mających imię, podobno już jest angażowanych. Koncertów większych nie masz także w tej porze żadnych. Sławniejszy wirtuoz nie zawita podczas lata do Berlina, obawiając się, aby z próżnemi kieszeniami nie wyjechał. Jedyną przyjemność nastęrczają przejeżdżnym cudzoziemcom teatru letnie i koncerty po ogrodach. W zeszłym tygodniu, który odznaczył się najpiękniejszą pogodą — bieżący zaczął się znów od wichru, deszczu i zimna — ogrody publiczne i teatru letnie były codziennie przepelnione, Ogrody te, połączone z restauracyami, cukierniami i koncertami, mnożą się z każdym rokiem i coraz piękniej, wspalają, zbytkowniej się urządzą. Urzędzeniu ich dały wzór ogrody paryskie, Cały Thiergarten otoczony jest takimi ogrodami. Jeden wysadza się nad drugi, aby utrzymać konkurencya. Każdy ma jakiś powab, którym stara się publiczność przyciągać. Gdy się jedna nowość zużyje, powstaje druga. Najwięcej odwiedzane, bo najpowabniejsze i najwięcej rozmaitości mające, są ogrody i lokale: Krolla, gdzie jest i teatr letni, Odeum i Hofjaeger. W pierwszym, do którego wejście najdroższe, bywa tylko wyższa publiczność: tamże można także widzieć codziennie obecny właśnie w mieście kontyngens cudzoziemców. W drugim, w Odeum publiczność jest mieszana, ale w pewnych dniach bywa i wyższa, przyciągana wybora kucnią Mielentza i kapelą Engla. W Hofjaeger, gdzie grywa często muzyka wojskowa, gdzie dwa, trzy razy w tygodniu bywają fajerwerki, gdzie się urządzą tańce na wolnem powietrzu, tak zwane «bals champêtres», gdzie kuchnią stanowią butersznyt, wursty, piwo, widać po największej części niższą publiczność, liczącą się jednak jeszcze zawsze do klas oświeconych. Najniższa klasa ludności stołecznej uczęszcza do licznych lokalów na przedmieściu moabickiem. Tam się zwykle nie płaci za wejście, albo płaci tylko co kto chce na muzykę. Zabawy odbywają się wedle przyrodzonego instynktu, który za to ma przyjemność spotykania się najczęściej z cywilizowaną policją.

Teatrów letnich jest cztery, z których trzy: Krolla, Friedrich-Wilhelmstadt i Koenigstadt ubiegają się między sobą o pierwszeństwo i dobijają się o zaszczyt instytutów dramatycznych; czwarty, Cirkus-theater, mało dba o honor artystyczny i przedstawia co mu w ręce wpadnie. We wszystkich niższa komedya i farsa, ile możliwości do lokalnych zwyczajów zastosowane, główną grają rolę. Pisarz dramatyczny Kalisch najwięcej sztuk takich dostarcza. W tej chwili mania spekulacji finansowych i gry na giełdzie daje materyał najulubieńszy do przedstawień teatrów letnich. W wtrąconych do sztuki wierszykach, czyli coupletach, które się na jaką znaną komiczną nutę śpiewają, leży często główny powab farsy dla przyklaskującej publiczności. Czasem mieszają się do niej tańce jakiej narodowej Pepity. Lecz i kopie hispanki jeszcze się nie przeżyły. Dziś znana Braunecker-Schäfer tańczy u Krolla Madrilene i El Ole. Aktorka ta była już dwa razy w Berlinie; publiczność tutejsza bardzo ją lubi i tłumami cisnąć się będzie na jej przedstawienia.

Rosya.

* Pisma rosyjskie podają statystykę podróżnych na kolei petersburgsko-moskiewskiej od jej otwarcia.

W Listopadzie 1851 była kolej ta otwartą, jechało nią w Grudniu 1851 43,845 osób; w roku 1852, 718,880 osób; 1853, 839,881 osób; 1854,

898,237; a w roku 1855, 890,480; razem więc od otwarcia kolei 3,391,325 osób nielicząc w to 580,000 wojska.

— Inwalid Ruski podaje rozkaz dzienny cesarski z 10. Lipca, przez który były naczelnik rozwijającej się dywizji 1szej dragonów, generał-adjutant hrabia Rzewuski I., mianowany został naczelnikiem 6tej dywizji jazdy lekkiej, z pozostaniem generał-adjutantem.

Francya.

Paryż, 25. Lipca. — Pobyt cesarza w Plombières przeplatany jest wycieczkami do przyległych miasteczek, w których z uniesieniem przyjmowany i witany bywa.

— Wczoraj znowu przyplęły do Marsylii dwa okręty wojenne z wojskiem. Cesarz wysłał do tego portu adjutanta swego z pismem własnoręcznym do marszałka Pellissier, chcąc go pierwszy na ziemi francuskiej powitać.

— Wiadomości z Hiszpanii gonią jedna za drugą, nie jednako wój treści. Gdy jedne donoszą, że wszystko przytłumiono, odbieramy inne, że codziennie wybuchają powstania w różnych miejscach, a Monitor odzywa się w sposób trwożliwy, nieznany mu dotąd. Zresztą w redakcyach tutejszych gazet panują najsprzeczniejsze zdania co do stanu rzeczy w Hiszpanii; ta sama okoliczność zdaje się już dostatecznie dowodzić, jak położenie rzeczy jest niebezpiecznym. Mowią, że marszałek Baraguay d'Hilliers otrzyma dowództwo nad korpusem obserwacyjnym. Markis Turgot, francuski poseł w Madrycie powołany został do Paryża; nie są z niego zadowoleni zupełnie.

— Wiadomości, jakie podał dzisiejszy Monitor z Saragossy, wywołały wielką sensacyę. Zdaje się, że żalują, że je ogłoszono. Depesza ta pochodzi od konsula francuskiego z San Sebastian. Podług niej ruchy w Saragossie są bez znaczenia. Co się tyczy ruchów w Aragonii, uważają je za ogólne. Huesca, Barbastro, Jernel i Calatayod poszły za przykładem Saragossy ogłaszając się przeciw nowemu rządowi. Względem ruchów w reszcie Hiszpanii pozwałam sobie przytoczyć kilka słów z listu z Madrytu pod d. 21. b. m., że cała Asturya, z miastami Oviedo i Leonem na czele oświadczyła się przeciw O'Donnellowi, mówiono także o powstaniach w Kordowie, Granadzie i Jaen (Andaluzyi). Pewną jest rzeczą, że Oviedo przeciwko rządowi w Madrycie się oświadczyło. Jest o tém urzędowe doniesienie. Równie urzędowem jest powstanie w Korunnie (Galicyi). Miasto to jest nie małej wagi; liczy 20,000 mieszkańców i bronią go 4 cytadele. «List, który odbieram z Madrytu pod dniem 21. m. b. donosi mi o położeniu O'Donnella do dworu.» Od onegdajszego dnia twierdzą, iż miłowna Izabella zamierza złożyć w ręce marszałka Concha prezydenturę rady ministrów, który mniej, niż O'Donnell, należy do mężów postępu. O'Donnell ma pozostać ministrem wojny ale na czas krótki. Możesz pan łatwo pojąć że nie lubią u dworu sprawcy, acz niewinnego, rewolucyi z 1854. Wiadomości z prowincyi, które nie są pomyślne, spowodowały odroczenie tych projektów. Ludność madrycka jest bardzo oburzoną przeciwko królowej i pełna uniesienia ku świetnemu dowódcy 3go batalionu Legeros, jedynego korpusu gwardyi narodowej, w którym w większości byli republikanie. Kompanie tego batalionu trzy razy uderzyły na owych zawołanych strzelców madryckich i trzy razy ich powaliły.

— Oświadczenie lorda Palmerstona w angielskiej izbie niższej względem interwencji Francji w sprawie hiszpańskiej sprawiło tu niejaką sensacyę. Słyszę wprowadzić, że nie będzie interwencji, ale uderzającą jest rzeczą, dla czego rząd francuski na południe tyle wysłał wojska. Może że to na ten przypadek się dzieje, gdyby rezultat wypadków hiszpańskich miało być ogłoszenie rzeczypospolitej. W takim razie nastąpiłaby ze strony Francji interwencya.

(Kor. Cz.) Paryż, 19. Lipca. — Opuściłem Paryż temu dni zaledwie piętnaście, a wracając do niego, znalazłem już sytuacyę nieco zmienioną. Wyjawszy wypadki w Hiszpanii nie zaszedł żaden fakt wielkiej wagi, ale fakta drobne pokazują, że rzeczy nie są już jak były. Cesarz Francuzów opuścił myśl widzenia się z cesarzem austriackim, cesarz Francuzów oświadczył się za połączeniem w jedno Moldo-Wołoszczyzny; Anglia sprawę Włoch prawie zupełnie opuszcza; Rosya posyła do Paryża w ambasadzie generała Kisielewa itd. Rzeczą główną dotyczy zawsze kwestyi aliansowej, t. j. stosunku Francji do Anglii. W tym przedmiocie p. de Mazade powiedział w Revue des Deux Mondes parę słów godnych uwagi. «W tej chwili widać tylko symptomata a nie fakta, widać źle ukrywane uczucia obrazy, widać początki nowych aliansów, a widać przedewszystkiem chęć temporyzowania i nie spieszenia się.» Powyższe wyrazy malują dobrze charakter polityki Napoleona III. Dzienniki rządowe zapewniają prawie z uporem, że traktat z 15. Kwietnia nie wiązał wcale rąk Francji pod względem aliansów; wielu nie wierzyło temu zapewnieniu, ale to, co się dziś dzieje, pokazuje, że dzienniki wyrażały wiernie myśl rządu i że rząd w tej dyrekeji ciągle pracował. Rosya potrafiła spożyć traktat

z 15. Kwietnia i obecnie zbliża się do Francji. Czy otrzyma upragniony alians francuski, jest to zawsze wielka kwestya, która przypuszczając, że alians rosyjski, z przyczyny małżeństwa angielsko-pruskiego, jest dla Francji istotnie potrzebny, zależy od wielu wypadków, a mianowicie od obrotu rzeczy w Hiszpanii.

Wypadki w Hiszpanii są obrócone wyraźnie przeciw Anglii. Espartero jest i był dotąd figurą angielską, kiedy O'Donnel stał się od roku figurą francuską. Jeneral Narvaez, który do Hiszpanii pojechał i jeneral Prim, który do niej się wybiera, dadzą polityce O'Donnella jeszcze wyraźniejszy a zawsze francuski charakter. Reakcja O'Donnella przeciw Esparterowi jest kierowana przez królową Krystynę bawiącą obecnie w Treuille, która jest bardzo dobrze z cesarzem. Zwycięstwo O'Donnella jest jeszcze wątpliwe, bo Hiszpania nie jest tak scentralizowaną jak Francja i jej armia nie prowadzi się samem uczuciem posłuszeństwa; Espartero może jeszcze przemódz, jak przemógł temu lat kilka; ale jeżeli upadnie, zasady rządowe francuskie przeniosą się niezawodnie do Hiszpanii, liberalna Anglia straci wpływ tak we Włoszech jak w Hiszpanii, i Francja znajdzie się swobodniejszą w robieniu nowych aliansów i dalszem działaniu, długi bowiem spoczynek jest dla niej niepodobny. Mówią, że z powodu wypadków hiszpańskich cesarz i hrabia Walewski mają wrócić do Paryża dnia 25. t. m.

Wszystkie dzienniki rządowe, a zarazem kroniki *Revue des Deux Mondes* i *Revue Contemporaine*, pisane w ministerjum spraw zagranicznych, albo pod wpływem tegoż ministerjum, oświadczają się dzisiaj za połączeniem Moldo-Włoszczyzny. W Państwie kościelnem Francja działa wspólnie z Austrią, a w Neapolu jak chce Francja, tj. na drodze prostej perswazyi, z wykluczeniem środków rewolucyjnych. Pan de Césena wytyka to Anglii w dzisiejszem *Constitutionnelu* i wystawia zwycięstwo polityki francuskiej. Pan de Mazade zapewnia, że stosunki Francji i Austrii są takimi jakimi były, tj. że są zgodne w jednych kwestiach, a różne w drugich, i że nawet w stosunku do Austrii polityka Francji jest wolną... Nie możecie sobie wystawić, do jakiego stopnia ambasada szwedzka w Paryżu zajmuje się kwestyą przyszłych aliansów Francji, od których los Szwecji zależy. Nie wierzy ona w alians francusko-rosyjski, ale lęka się, aby Anglia nie chciała wzięć w której kwestyi odwetu i aby przypadek nie zerwał zachodniego aliansu. Szwedzi bawiący w Paryżu niemniej interesują się polemiką dzienników szwedzkich, prowadzoną w interesie przyszłych elekcji, z których ma wyjść reforma. Wszyscy są za reformą praw średniowiecznych, ale zarazem za wolnością.

Bitwy między gwardyą a linią, albo między żołnierzami, którzy nie odbyli kampanii krymskiej a tymi, którzy ją odbyli, zdarzyły się w kilku miejscach, lecz w Wersalu były najważniejszymi i potrzebowały wzięcia się marszałka Magnan, który zgodę szczęśliwie przywrócił. Rójaliści wyprowadzają z tych niesnasek różne możebne następstwa, zapewniając, że za pierwszego cesarstwa toż samo się działo. Marszałek Pelissier po zwiedzeniu garnizonu francuskiego w Grecji, przybędzie w końcu miesiąca do Marsylii, gdzie będzie wspaniale przyjęty. Marszałek Bosquet pojechał do Eaux Bonnes, a marszałek Canrobert do wód Aix. Utrzymuje się między tymi wojskowymi dawna rywalizacja, w której marszałek Canrobert ma wyższość dla tego, że jest osobistym przyjacielem cesarza. Ks. Hieronim wyjedzie wkrótce do Hawru.

Paryż jest prawie pusty. Wracając do niego z Londynu zdaje się, że się przejeżdża do prowincjonalnego miasta. Cesarzowa bawi w dobrym zdrowiu Cloud i często Paryż odwiedza. Ostatniego razu przyjechała do niego na statku parowym i wysiadła w porcie St. Mikołaja przed Luwrem, z kąd udała się pieszo do tuileryów.

Składki na dotkniętych powodzią dochodzą obecnie sumy 5,278,069 fr., angielskich.

Cesarz obdarował wielkim krzyżem legii honorowej admirała sir Edmunda Lyons, krzyżami zaś wielkiego oficera kontradmirała Dundas, jeneralów Campbell i Williams. Jeszcze innym jeneralom angielskim dostały się krzyże komandorskie a dwom oficerskie.

Ambasada rosyjska w Paryżu odpowiada chcącym korzystać z amnestyi, że czeka na przyjazd p. Kissielewa. Tylko 40 indywiduów złożyło w Paryżu świadectwa dobrego postępowania potrzebne do otrzymania amnestyi.

Anglia.

Londyn, 24. Lipca. — Na dzisiejszem posiedzeniu izby niższej oświadczył lord Palmerston na interpelacyą Murrugha, że nie ma najmniejszego powodu do obawiania się interwencyi Francji w Hiszpanii. — Sprawa Sadleira odroczonej została na posesyach.

— Prasa angielska zaczyna się podejrzliwiej zapatrywać na zaburzenie w Hiszpanii. *Morning Post* po dość długiej rozprawie o stosunkach wewnętrznych i charakterze teraźniejszego ruchu, powiada: „zatknięta tu chorągiew wolności zbudzi zapewne i indziej drzemającą energią ludu, może nawet pociągnie za sobą powtórzenie dramatu z r. 1848 w Włoszech“, a wykazawszy nie elektryczną łączącą obiedwie półwyspy, kończy: „W tej chwili nie może Anglia wystąpić otwarcie, musi ograniczyć się na uważaniu pochodu brzemiennej piorunami chmury i czekać wybuchu burzy. Dopiero gdy zahuczy, otworzy się dla niej pole do działania.“ *Advertiser* zwała na człowieka 2. Grudnia całą odpowiedzialność za grożącą zawieruchę. „Teraźniejszy władca Francji niespoźnie, dopóki przemocą czy podstępem nie zdusi wolności konstytucyj, w którymby bądź kąciku Europy ona jeszcze daje znaki życia. Dla bliższego wyświecenia jego despotycznego charakteru potrzebujemy tylko przypomnieć zuchwałą jego napaść na wolność prasy w Belgii. Wszelako jesteśmy jeszcze imiennie w przymierzu z tym zaciekłym wrogiem wszelkiej wolności! Przymierze to uważamy za równie nienaturalne i zgubne, jak nam ubliżające i wzywamy naród, aby się domagał jego zerwania. Niechaj teraz lord Palmerston zapyta u rządu francuskiego, czy uzasadnione są pogłoski upowszechnione i wszędzie wiarę znajdujące, że nasz cesarski sprzymierzeniec jest podżegaczem, jeżeli nie rzeczywistym autorem zamachu na porządek w Madrycie. Ta interpelacya zecz rozstrzygnie.“

Londyn, 25. Lipca. — Z powodu interpelacyi uczynionej w izbie do lorda Palmerstona względem interwencyi Francji w sprawie hiszpańskiej odpowiada tenże: Sprawa Hiszpanii nie zdaje mi się być wcale w tém położeniu, aby mogła dać Francji powód mieszania się weń. Cesarz Francuzów jest mężem wielkiej sprawiedliwości i czuje, jak sędzę, że w mieszaniu

nie się zewnętrzne w sprawę hiszpańską byłoby niesprawiedliwem, chyba żeby okoliczności nastąpiły, których przewidzieć nie można. Jest on nadto mężem wielkiej bystrości, a nauka przeszłości uczy, że ci władcy Francji, którzy dali się pociągnąć do wzięcia się w sprawę hiszpańską, prędzej czy później przekonali się, że w mieszanie to im samym szkodliło. Nie masz przeto powodu, aby rząd francuski miał się w sprawę hiszpańską mieszać.

Austria.

Wiedeń, 23. Lipca. — Wczoraj nadszedł rozkaz do Gracu, aby z tamtejszych magazynów 3 miliony ładunków do Włoch wysłano; zarazem kazało ministerstwo wojny wstrzymać wyprzedz koni jazdy na stopie pokojowej postawionej.

Wiedeń, 24. Lipca. — Dziś wyjechał w wielkim orszaku książę Paweł Esterhazy, udając się do Moskwy. (Przejeżdżał już przez Warszawę.)

— Posel duński hrabia Bille Brache opuścił Wiedeń udając się jak najspieszniej do Kopenhagi. Chociaż gazeta austriacka dodaje, że podróż ta jest prostym wyjazdem za urlopem, barezo być może, że ona ma związek z interesem księstw niemieckich, względem których Austria przybrała bardzo stanowczą postawę.

— Oestr. Ztg. ogłasza artykuł noszący cechę półurzędową o potrzebie i korzyściach reformy celnj. Jest to odpowiedź na reklamacje przemysłowców austriackich zagrożonych bliskim niżeniem taryf. Zdaje się więc, że gabinet postanowił nie uważać na to i przygotować połączenie celne z Zollvereinem, w prowadzając w wykonanie projekta znieżenia celi wchodowych.

— Piszą z Wiednia do *Gaz. Koloń.*: W ministerstwie skarbu układają w tej chwili memorial, w którym z największą dokładnością traktowaną jest kwestya przekopania międzymorza Suez, z szczególnem usiłowaniem wykazania korzyści, jakie ztąd odnieść może handel Niemiec. Memoryał ten zostanie zakomunikowany wszystkim rządcom.

— Wolność Dunaju, którą traktat paryski miał uczynić faktem, dotychczas jest tylko nadzieją w oczach rządu austriackiego. Pewne bawarskie towarzystwo żeglugi, chcąc zaprowadzić regularną żeglugę paropływów na Dunaju, otrzymało odmowną odpowiedź, z powodu że negocyacyo w przedmiocie cofnięcia przywileju towarzystwa austriackiego żeglugi parowej na tej rzecze, nie są jeszcze ukończone.

— Otrzymałmy z Mediolanu następujące wiadomości, względem poruszeń wojska w Lombardyi: Od piętnastu dni poruszenia wojsk przybierają znaczący charakter. Nie ma wątpliwości że takowe spowodowane są przez bardzo ważne okoliczności polityczne. Dziesięć dni temu, pułk piechoty bar. Hess udał się do Bartassina, gdzie ma pozostać sześć tygodni, a następnie udać się do Bresciana i Peschiera. Pułk piechoty hr. Giulay uda się po pewnym czasie do granic Pariny. Jednocześnie bataliony trzech innych pułków udały się do innych garnizonów z artyleryą i pionierami, do Pariny. Wojsko znajdujące się w bliskości Sardynii, otrzymało rozkaz czuwania pilnie nad granicą tego państwa.

(*Kor. Cz.*) Wiedeń, 18. Lipca. — Jednym z najważniejszych zadań prawodawstwa przemysłowego i rękodzielniczego jest złagodzenie losu tych nieszczęśliwych wyrobników, których zaprowadzenie machin w każdej gałęzi rękodzielnictwa zwykle chleba i utrzymania pozbawia. Tak widzimy naprzykład jaki los spotkał tkaczy szląskich, którym machiny do wyrabiania płótna i sukna cały sposób do życia wydarły. Zdawałoby się, że przejście z jednego do drugiego zatrudnienia, a szczególnie od zatrudnienia pewnej zręczności wymagającego do zwykłej pracy ręcznej, jak np. kopania, żęcia, młocki itd. jest łatwe i każdej chwili uskutecznić się daje. Doświadczenie jednak pokazało, iż nie ma nic trudniejszego jak taka zmiana zatrudnienia u ludu, jeśli ten do niego z działa pradziada nienawykł. Ze zmianą zatrudnienia zmienia się oraz cały zwyczaj, obyczaj, cały sposób życia takiej ludności, a komu wiadomo, jak trudno imać się nowego zarobku, osobliwie w niższych warstwach społeczeństwa, ten pojmie łatwo że zupełna zmiana długiego wymaga czasu. Tyfus głodowy wymorzył wielką część rodzin takich w Szląsku, których machina zarobku pozbawiła, a jednak reszta żyje jeszcze w tej samej nędzy, w jakiej ją upadek zarobku w pierwszych chwilach postawił. Ekonomia polityczna jako umiejętność, która tylko zawsze ogół ma na względzie, obliczyła, iż owszem zaprowadzenie machin zarobek pomnaża, a nadto wykazuje, iż w pojedynczych gałęziach przemysłowych, gdzie użycie machin zaprowadzono, dziesięć, dwadzieścia, a nawet więcej razy tyle rąk zatrudniono, niżeli onych poprzednio potrzebowano w teje samej gałęzi przemysłowej i rękodzielniczej. Ekonomia nie uważa zatem jako wielka wiedza absolutna, na żadne skargi i żale, które za płonne i czeze uważa i wykazaniem dobra powszechnego wynikającego z użycia machin, zamyka usta wszystkim, którzyby przeciwko nim wystąpić chcieli. I w istocie mając wzgląd jedynie na to, że każdy człowiek tém lepiej potrzeby swoje zaspokoi, im więcej darów tej ziemi użyć może, a to używanie od zarobku większego i pewniejszego z jednej strony, od tanioci przedmiotu do użycia przeznaczonego z drugiej zależy; mając dalej wzgląd na ten rozwój, jaki produkcyja i przemysłowość od czasu wprowadzenia machin wzięły, wyznać należy, iż maszyny stały się prawdziwym błogosławieństwem dla ludzkości. One to uprzączyły użycie pary, zbliżyły ludzi do ludzi zmniejszając przestrzeń miejsca i czasu, otworzyły tysiące źródeł bogactwa i stworzyły owe cuda, które wystawy londyńska i paryzka podziwieniem i czią dla swj potęgi umysły ludzkie napełniły. One to potęgą swą potargały więzy wyobrażeń społecznych średniowiecznych i oddały rządy świata przemysłowości. Ale jak każda rzecz ma swoją odwrotną stronę, tak i w tym wypadku. Każda machina sprowadza w pierwszej chwili swego użycia niedostatek i nędzę dla mnóstwa rodzin, a następnie kiedy stanie na wyższym stopniu swj potęgi, tworzy proletaryat, który w czasach przesileni handlowych lub jakichkolwiek bądź gwałtowniejszych wstrząśnień staje się groźnym i niebezpiecznym, pominąwszy nawet i tę okoliczność, iż w takich czasach człowiek zarobku pozbawiony, wprost na śmierć głodową lub jałmużną jest skazany. Te dwa niebezpieczeństwa stają się tém większe i tém groźniejsze w owych krajach, gdzie rozwój przemysłowy przekracza naturalny swj stosunek do ludności wiejskiej czyli rolnictwem i gospodarstwem większym się trudniącj, to jest: gdzie produkcyja domowa niewystarcza na zaspokojenie pierwszej i najważniejszej potrzeby życia, jakim jest chleb. Historia Anglii, Francji i wszelkich zaburzeń politycznych dostarcza dla potwierdzenia tego wiele przykładów.

Weźmy tylko historię ostatnich lat, a łatwo się przekonamy, iż ludność wyrobnicza jest w każdej ważniejszej chwili źródłem niewyczerpanem i niczem niezatamowanym niesłychanych i nieskończonych trudności i niebezpieczeństw dla każdego rządu. Wyrobnik wszędzie tam przeciwko machinie występuje, uważając ją za źródło swej nędzy i niewolnictwa, gdyż w istocie jest on niewolnikiem maszyny, a przeto niewolnikiem fabrykanta. Trzeba było długoletniej pracy i nauki, aby przez oświecenie wyrobnicę to wyobrażenie zniszczyć, konieczność i niezbędność machin wykazać i prawdziwą przyczynę niedoli jego wykryć. W miarę przeobrażania się produkcji przemysłowej, upada dawny sposób produkowania, a przeto i wyrobniczy czas jakiś zostaje bez zarobku i o co innego starać się musza. W czasach zwykłych proces ten powoli się odbywa i mniej dotkliwym się staje. Ale w chwilach jakiegokolwiek bądź przesilenia lub gwałtowniejszego wstrząśnienia, lub też powszechnej klęski np. nieurodzaju — przechód ten dzieje się nagle, gwałtownie i rodzi przez pozbawienie wielkiej ilości wyrobników wszelkiego zarobku, nowe niebezpieczeństwa, nowe klęski. Ekonomia polityczna albo następstw nie przewidywała, albo nie była panią środków do zapobieżenia im wczesnego. Społeczeństwo wprawdzie już dawniej się tym zajmowało, a mrzonki socjalno-komunistyczne ze wszystkimi swemi odcieniami nie były niczem innym tylko teorią tego, co w r. 1848 przez warsztaty narodowe w Paryżu w życie wprowadzić zamysłano. Cesarz Napoleon usiłuje zapewnić los klas wyrobniczych, ale są to dopiero próby. Zaden rząd nie ma w ręku środków, aby zapewnić zarobek milionom ludzi. Ograniczenie taksy chleba lub przebudowanie połowy Paryża są tylko chwilowymi sposobami powstrzymania nędzy, a po części środkami politycznymi. Samo się to musi układać z wolna do równowagi.

U nas wprawdzie, gdzie i ludność nie tak wielka, aby jeden drugiemu zawadzał i przemysłowość jeszcze na najniższym stopniu rozwoju, nie ma obawy aby te niebezpieczeństwa tak prędko nastąpić mogły, jednakowo usiłowania wszelkie do rozwiązania tego węzła są dla Galicyi nadzwyczaj interesowne, albowiem wstąpiwszy już raz na drogę rozwoju przemysłowego, który się dla niej nieodzowną, niezbędną koniecznością staje, przedewszystkiem z owemi niebezpieczeństwami zaznajomić się winna, które jej w dalszym rozwoju grożą, i ze środkami najskuteczniejszymi do zapobieżenia onym. Niebezpieczeństwa które Galicyi bezpośrednio zagrażają, wynikają z zaprowadzenia machin do pewnych gałęzi zarobkowych. Zaprowadzenie machin w rolnictwie nie tyle szkody przyniesie, co w innych gałęziach wyrobniczych. U nas jeszcze ziemi dużo a rąk mało. Machiny przyczynią się zatem do podniesienia rolnictwa. Ale są okolice, gdzie i ziemia mało płodna i ludność stosunkowo wielka innych gałęzi zarobkowania wymaga. Tam wprowadzenie nagle machin, bez przygotowania uprzedniego, nędzę i nieszczęście jak w Szląsku sprowadzić może. Tutaj zapobieżenie takiemu nieszczęściu jest na czasie i potrzebne, a o środkach ku temu nieco powiedzieć należy.

Hiszpania.

Polityka O'Donnella spotyka na trudności w najbliższym otoczeniu swoim. Moderatos w gabinecie chcą wszystkie wyższe i niższe miejsca i urzędy powierzyć osobom ze swjej partyi a progresiści bez wyjątku usunąć ich zewsząd O'Donnell zaś ze swjej strony nie myśli wcale swoimi terażniejszymi przyjaciółom oddać w ręce położenie obecne, i trwa w swym systemie zgody i porozumienia wzajemnego. Dalej moderatos są całkiem przeciw zreorganizowaniu gwardyi narodowej w Madrycie i żądają, aby odstąpić od pomysłu tak szkodliwego, chociaż go rząd zwycięzki zaręczył uroczysto zwyciężonym. Przez wpływ królowej wstrzymana została kryzys ministerjalna, która tylko podług wszelkiego podobieństwa, skoro tylko kraj się uspokoi, wybuchnie. I ze strony dworu wytykają rządowi słabe strony. Progresiści, którzy z jednej strony bez przewodnika, z drugiej zaś widzą się być przez liberalną politykę O'Donnella parci, są na punkcie uczynienia stanowczego zwrotu, który, jeżeli im się uda, pociągnie za sobą konieczne przekształcenie położenia. Są oni gotowi, uznać pod pewnymi warunkami ministerstwo O'Donnella. Już kilku znakomitych mężów tej partyi oświadczyło rządowi gotowość swą i przyjęci zostali przez O'Donnella otwartemi rękami. Za nimi pójdzie wiele innych, skoro tylko złamany będzie opór w kraju. Z tym obrotem rzeczy stoi w związku zwrot pana Olozaga, który bez wątpienia należy do najznacniejszych progresistów. Rozsiewają tu pogłoskę, że Saragosa przyrzekła żołnierzom, łączącym się z powstańcami, w razie zwycięstwa, całkie uwolnienie od wojska i 5 realów dzienniej płacy. — Jenerał Concha miał ofiarowany sobie order złotego runa odrzucić z tem dodatkiem, że dosyć mu na tem, że walczył za ojczyznę i wolność.

— Do Independance belge piszą z Madrytu pod d. 20. Lipca: Dekret w dzisiejszej gazecie madryckiej przyjmuje prośbę o uwolnienie ze służby Infanté jako dyrektora milicyi. Deputowany Mendez Vigo mianowany został gubernatorem cywilnym w Valladolidzie. Nowa uchwała stanowi, że u kogoby znaleziono broń przy rewizyi wczoraj wieczór rozpoczętej, ten w 6 godzin ma być rozstrzelany. Gubernator cywilny zawezwał wczoraj redaktorów wszystkich pism politycznych, aby nie ogłaszały fałszywych wieści, boby rząd był zniewolonym przytłumić pisma, co się wcale nie zgadza z usposobieniem jego liberalnem. Minister finansów wysłał okólnik na prowincye, w którym oświadcza stanowczo, że ministerstwo O'Donnell nie tylko doprowadzi do skutku prawo o wyprzedzają dóbr narodowych, ale nawet wszelkich dołoży starań, aby dobra te jak najprędzej były sprzedane. Z list urzędowych pokazuje się, że w walce tutejszej poległo ze strony wojska regularnego 1764 licząc w to i rannych, milicya postradala 600 ludzi. O'Donnell zawezwał do siebie dowódców milicyi, którzy nie byli o żadne przestępstwo oskarżeni, i pytał się ich, czy może liczyć na wielką liczbę exmilicyi, którejby się mógł zawierzyć. Odpowiedź była przecząca.

Independance belge donosi z Paryża z 25. Lipca z Madrytu: W Madrycie miały powstać rozdwojenia na łonie dworu. Pewne osoby żądają użycia środków, nie zgadzających się z polityką niektórych członków gabinetu; takimi środkami mają być zawieszenie prawa o przedaży dóbr narodowej. Między O'Donnellem i partyą braci Concha miała powstać niezgoda. O'Donnell stoi między dworem a jenerałami, którzy popierają reakcyę albo go popchnęli na drogę sprzeczną z jego zasadami. Milczenie gazety madryckiej przyczynia się nie mało do potwierdzenia tych wieści, których jednak na ślepo brać nie wypada.

Paryski Monitor donosi z Bayonny pod d. 24. Lipca: Podług listu z Saragosi z 20. m. b. odbył jenerał Falcon przegląd 16,000 ludzi. Batalon z Tudeli odeszły, gdy przybył przed miasto, odpadł i przyłączył się do powstańców razem z urzędnika celnymi. Z Quince (?) idąc, jest 15,000 milicyi albo wieśniaków w zamiarze, aby się połączyć z Aragończykami. Granica ku Nawarze jest spokojna.

Inna depesza Independance belge donosi z Paryża z d. 25. Lipca wieczór: Raporta z nadgraniczy hiszpańskiej wystawiają wojsko powstańców w Saragosie jako zdeorganizowane, odk tórego wielu odeszło oficerów. Inna depesze z 24. Lipca z San Sebastian dodaje, że jenerał Dulce obozując na górze Serzevo przed Sewastopolem, po bezskutecznej odezwie do poddania się rozpoczął ogień przeciwko miastu.

Paryska Patrie donosi: Gwardye narodowe z okolic Barcelony pobięły na pomoc powstańcom. We wsi Gracia niespodzianie napadły na pułk pieszy, zabiły pułkownika i dziesiętkowały oficerów. W 21. i 22. m. b. pochowano w Barcelonie i w okolicy 350 powstańców. Kawalerya Zapatero obsadziła była okoliczne miejsca i napadła na tych, którzy kusili się wyjść z miasta. Powstańcy w Gironie nie przepuszczają poczt idących z Barcelony do Francyi.

Podług Pays: Na rozkaz z Madrytu nadeszły, uzbrojono 5 okrętów liniowych.

Turecja.

Z Konstantynopolu pod dniem 18. Lipca donoszą, że marszałek Pelissier 17. wyjechał z Konstantynopolu. Pobyt marszałka w mieście naszym był nieprzerwanym ciągiem uroczystości i oznak czci i szacunku składanych mu hojną ręką i rzewnem uczuciem. Sultán sam własnoręcznie zawiesił mu na piersi order za wyprawę krymską.

— Rząd zaczyna z wolna na różne kraju plody nakładać cła, aby zwiększyć stałe dochody państwa. Zaczęto już od tabaki, jako produktu najwięcej zużywanego.

Ameryka.

(Sprawa centralnej Ameryki. Ciąg dalszy.) — Wśród tych urzędowych dyplomatycznych układów między Anglią a Stanami Zjednoczonymi, szły swoją drogą poboczne, potajemne intrygi, których główną sprężyną był Green, o którym już powiedzieliśmy, że w jednej osobie trzy urzędy reprezentował: burmistrza w Greytown, konsula Anglii i agenta króla mosquitańskiego. Skoro była mowa o tem, aby to miasto wrócić Nikaraguanom, Green jako agent dwóch rządów, pisze do Londynu: «Cokolwiek ustanowionem będzie co do przyszłego losu tego miasta, zawsze załatwić wprzódy trzeba pretensye tych osób, które tu od rządu mosquitańskiego za pośrednictwem jego agenta ziemie nabyły. Przy odstąpieniu miastu prawa kupna tych osób, wyraźnie powinny być zastrzeżone, inaczej przy zaprowadzeniu nowego rządu ciągle będą zakłócenia.» W końcu prosi, aby rząd angielski ustanowił, co się ma stać z temi gruntami odprzedażeni i nadanemi.

Łatwo przewidzieć, że gdy wieść gruchła, iż Greytown ma być głównym punktem handlu między środkową Ameryką a Europą, dokąd kanałem gromadzić się będą towary z Kalifornii, a następnie z Chin i Japonii, — że spekulanci rzucili się na zakupywanie gruntów naokoło miasta i drogo je nabywali, przyczem pan Green jako agent króla mosquitańskiego najlepiej wychodził. Nic zatem dziwnego, że Green prawa nabywców chciał mieć zagwarantowane, a rząd angielski chętnie w myśl jego wchodził, aby odstąpienie Greytownu zawiązać i przedłużyć. Jakoż zażądał, aby w konwencji z 30. Kwietnia 1852 r. dodatek został wtrącony: «że wszelkie nadania gruntów, jakie rząd mosquitański od 1. Stycznia 1848 r. poczynił, mają być nietykalne, jeżeli takowe nie zostają w kolizyi z dawniejszemi nadaniami rządu albo hiszpańskiego, albo federacyjnego, albo nicaraguańskiego.»

Tymczasem pokazało się, że Green (bo rząd mosquitański dawał tylko imię) z pozwoleniem Palmerstona rzeczywiście poprzedzał grunta, które jeszcze za hiszpańskich rządów przed rokiem 1820 swoich miały właścicieli, ale jak to zwykle w Ameryce bywa, leżały odłogiem. Pan Crampton odbiera więc polecenie z Londynu, aby skłonił pana Webster do wykreślenia z konwencji 30. Kwietnia owego dodatku na korzyść dawniejszych nadań i przedaży, dając za powód, że warunek taki nie zgadza się z pozycją rządu angielskiego, nieprzynajmniej tego, «aby Hiszpania, albo też Nicaragua, kiedykolwiek te ziemie w posiadłości swojej miała.»

Webster skłonił się i do tej nowej poprawki, która nastąpiła 17. Maja 1852 r. W tym czasie właśnie wyjeżdżali pełnomocnicy Anglii i Zjednoczonych Stanów: Wyke i Walsh do Leonu i do San José, aby rządy Nicaragua i Costa Rica nakłonić do przyjęcia konwencji, o której nową poprawkę teraz układano się. Chodziło więc o to, aby poprawiona konwencya dogoniła pełnomocników w Greytown.

Zdaje się jednak, że się to nie stało, bo czas był za krótki. Pełnomocnicy wedle raportu pana Green, już 30. Maja ruszyli w podróż z Greytown do San Jose, a depesza z konwencyą, która wyszła z Washingtonu 17. Maja, mogła dopiero stanąć w Greytown najwcześniej w pierwszych dniach Czerwca. Jakoż w dalszych układach pełnomocników z rządami w Nicaragua i Costa-Rica, nie ma śladu, aby o owęj poprawie była mowa. Jedno więc z dwóch: albo Anglia z umysłu tę rzecz spóźniła, aby sprawę powrócenia Greytownu rządowi nicaraguańskiemu zawiąknąć uczynić, albo chodziło jej o przyjęcie samej konwencji przez rządy centralno-amerykańskie, sądząc, że im potem poprawkę łatwiej narzucić; boć szanowano tylko względy dla rządu washingtonskiego, ale bynajmniej ich nie miano dla słabych państw centralnej Ameryki.

Pod dniem 16. Czerwca 1852 roku doniósł minister spraw zagranicznych Costa-Rica, panom Wyke i Walsh, że rząd jego przystaje na zasady konwencji z dnia 30. Kwietnia, która mu przedstawioną była, jako ostateczne oświadczenie woli obu mocarstw. Tymczasem minister angielski hrabia Malmesbury, mając sobie przedłożoną konwencyą w Londynie d. 18. Czerwca znalazł, że na niektóre jej punkta zgodzić się nie może. I tak: opłata cła, wynosząca 10 proc. wartości, wprowadzonych do Greytown towarów odstąpiona być nie może królowi mosquitańskiemu, jako wynagrodzenie za Greytown, bo to cło wedle konwencji 1850 r. inne ma przeznaczenie; aby więc pogodzić jedno z drugim, proponuje minister, aby nie cło od wprowadzonych, ale cło od wyprawionych z Greytown towarów, w ilości 10 procent *ad valorem*, jako wynagrodzenie dla Mosquitano przeznaczone zostało.

„Drugi punkt — pisze Malmesbury do Cramtona — obchodzi jeszcze wię- ciej interes i kredyt Anglii i wymaga jeszcze bardziej sprostowania. Punkt ten tyczy się nadań tych gruntów, które w odstąpić się mającym okręgu, przez rząd mosquitański poczynione były. Przy proponowanej granicy musiałby także być odstąpiony dystrykt Poyais, który przez króla mosquitańskiego Grze- gorza Fryderyka roku 1820 nadany został w lennictwo jenerałowi angielskiemu Mac Gregorowi, i który dał powód do spekulacji znanych pod nazwiskiem Poyais bonds. Znaczna liczba poddanych angielskich wzięła i ma jeszcze udział w tém lennictwie, i dla tego rząd W. Brytanii nie może sumarycznie zbywać się praw angielskich, jakkolwiek prawność owego nadania lennego mogłaby być wątpliwa.“ — Minister poleca następnie Cramptonowi, aby w konwencji obok gwarancji nadań, poczynionych od r. 1848, zagwarantowano także na- dania, które 1820 r. uczynione zostały. (Ciąg dalszy nastąpi).

Kronika miejscowa.

Poznań, 29. Lipca. — Nasze księstwo nie jest jeszcze zupełnie wolnem od nieszczęsnej zarazy; według najnowszych doniesień pojawiła się świeżo w Pudliszkach, pow. wschowskiego, jakoż już nakazaniem jest policyjne miej- sca zarażonego zamknięcie. Bardzo ztąd utrudnione stosunki niekorzystnie wpływają na handel zabiegły tój okolicy, ruch jego, mianowicie co do bydła w tój porze zwykle najżywszy, teraz zupełnie spoczywa. — Żniwa wszędzie prawie rozpoczęte, w niektórych stronach, jak koło Wolsztyna, żyto już pod dachem, i w lennych stogach; daj Boże! aby się przewidywania pesymistów gospodarskich nie sprawdziły, którzy plon w ziarnie nie zbyt obfity przepowia- dają. Grochy stronami nawiedziła śnieć. — chorobą tą dotknięty także chmiel w okolicy Tomyśla, głównie uprawą jego zamożnej.

Wiadomości literackie.

We Lwowie pojawiają się naraz dwa wydawnictwa zbiorów pisarzy pol- skich, i tak pp. Hippolit Stupnicki i Piller wydają „Bibliotekę polską“, która obejmować następujące utwory: a) Pamiętniki Jana Chr. Paska, z ilustracyami rytymi na drzewie. b) Obłężenie Jeruzolimy przez Tytusa, przekład z fran- cuskiego podług Józefa Flawiusza Żydowina. c) Odsiecz Wiednia — obraz list. w pięciu oddziałach napisany przez Kazimierza Sadowskiego. Ten zeszyt już wyszedł — Jest to wierszem pisany dramat. d) Dumyhistoryczne Aleksan- dra Morgenbessera.

Księgarz Jabłoński wydaje znowu dzieła znakomitszych pisarzy krajo- wych, których zeszyt pierwszy wyjdzie z początkiem Sierpnia. Nasamprzód wyjdą dzieła Jozefa hr. Dunina Borkowskiego, składające się z poezyj oryginalnych, pisanych w duchu greckich, tureckich i chińskich poetów; następnie przekłady z poetów greckich, tureckich, francuskich i niemieckich. Ciąg dal- szych dzieła obejmie jego najważniejsze prace, to jest: Grecyzna w Polsce w 2 częściach. Część pierwsza przechodzi autor wedle materyi krytycznie dzieła wydane w Polsce od czasów najdawniejszych treści greckiej, podając miejsca- mi wyjątki z nich. Część druga obejmie 160 krótszych lub dłuższych biogra- fii rodaków piszących, w części poprzedniej wyszczególnionych, z wyjątkami z ich dzieł. Następnie idą: Dzieje nowogreckiej literatury; przekład z Hero- dota i Apollodora; w końcu Dodatek obejmujący zebrane przez autora Koło- myjki. Opisanie ziemi wołoskiej i multańskiej przez Mirona Kostyna wielkiego Logofeta z rękopisu z r. 1684 przez autora objaśnione, poprzedzone przedmo- wą Mirona Kostyna do króla Jana III. i obszernym poematem: O narodzie Mul- tańskim i o pierwszej osadzie jego, a w końcu wszystkie wspomnienia o au- torze, jakie się po różnych pismach na część jego zasług znajdują. — Do zbioru tego dodany będzie portret autora i żywot napisany dawniej przez Aug. Bie- lowskiego.

W Pilce, powiatu czarnkowskiego, odbyło się dziś zgromadzenie nauczycieli w obchodzie uroczystym.

Z polecenia członka rejencji bydgoskiej JW. Konsyliarza Nepillego

stawilo się 14tu nauczycieli katolickich w szkole pilkowskiej i zgromadzenie to przyozdobił oboście tenże JW. Konsyliarz Nepilly w asystencji W. X. prob. Jeske z Wielenia. Z rana o godzinie 9tej udało się toż wymienione zgromadzenie do kościoła wspólnie z dziećmi szkolnemi z Pilki. Wielmożny proboszcz miejscowy X. Prokop odprawił mszą ś. śpiewaną i kazanie do dnia i przedmiotu obchodu stósowne, przeprowadziwszy w pięknym świetle mate- ryą wziętą z pisma ś. Jana z rozdz. I.

„Światłość przyszła na świat, a ciemności jej nie ogarnęły.“

Po skończonym nabożeństwie udało się zgromadzenie do szkoły, i działa- nie dalsze ostatniego rozpoczął JW. Konsyliarz Nepilly mową, wystawiwszy potrzebę i skuteczność tak nowo dopiero zaprowadzonej konferencji nauczy- cielskiej, poczem się odbył popis dzieł przez nauczyciela miejscowego. Na- koniec udzielił JW. Konsyliarz Nepilly w ustępnem zgromadzeniu obecnym nauczycielom rozwiagi zdające do polepszenia sposobu prowadzenia nauk i t. p.

Obchód ten tak zdobawał wszystkich zgromadzonych, że nie omieszku- jemy publicznie wdzięczność naszą złożyć i podziękować tak JW. Konsyliar- zowi Nepillemu, jako też W. X. proboszczom Prokop i Jeske.

Pilka, dnia 14. Lipca 1856.

Zgromadzenie 14tu nauczycieli.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 28. Lipca.

Pszenica 80—112 tal.
Żyto 77—81 tal., 81—82 funt. 78 tal., na Lipiec 79 $\frac{3}{4}$ —80—78 tal., na Lipiec Sierpień 66—65 $\frac{1}{2}$ —65 $\frac{3}{4}$ —64 $\frac{1}{2}$ tal., na Sierpień Wrzesień 62—61 $\frac{1}{2}$ tal., na Wrzesień Październik 60 $\frac{1}{4}$ —59 tal., na Październik Listopad 58—57 $\frac{1}{2}$ tal.

Jęczmień wielki 57—61 tal.

Owies 35—39 tal., 54 ft. 37 tal.

Groch 74—83 tal.

Olej rzepiowy 18 $\frac{1}{2}$ tal., na Lipiec 18 $\frac{1}{4}$ tal., na Lipiec Sierpień i Sierpień Wrzesień 18 $\frac{1}{6}$ tal., na Wrzesień Październik 17 $\frac{7}{8}$ — $\frac{5}{8}$ tal., na Październik Listo- pad 17 $\frac{5}{8}$ — $\frac{1}{2}$ tal., na Listopad Grudzień 17 $\frac{1}{2}$ tal.

Okowita bez beczi 36 $\frac{1}{2}$ — $\frac{3}{4}$ tal., na Lipiec 36 $\frac{1}{2}$ —33 $\frac{1}{2}$ — $\frac{3}{4}$ tal., na Lipiec Sierpień 35 $\frac{1}{2}$ —33— $\frac{1}{2}$ tal., na Sierpień Wrzesień 34 $\frac{1}{2}$ —32 $\frac{1}{2}$ tal., na Wrzesień Październik 31 $\frac{1}{2}$ —31 tal., na Październik Listopad 29 $\frac{1}{2}$ —29 tal.

Szczecin, 28. Lipca.

Żyto na Lipiec 72 tal., na Lipiec Sierpień 63 $\frac{1}{2}$ tal., na Sierpień Wrze- sień 60 $\frac{1}{2}$ tal., na Wrzesień Październik 60 tal., na Październik Listopad 57 $\frac{1}{2}$ tal., na dostawę wiosenną 56—55—55 $\frac{1}{2}$ tal.

Olej rzepiowy 18 tal., na Wrzesień Październik 17 $\frac{1}{2}$ tal., na Październik Listopad 17 $\frac{1}{2}$ tal.

Okowita bez beczi 10 proc., na Lipiec 10 proc., na Lipiec Sierpień 10 $\frac{1}{2}$ proc., na Sierpień Wrzesień 10 $\frac{1}{2}$ proc., na Wrzesień Październik 11 proc., na Październik Listopad 12 $\frac{1}{8}$ proc., na dostawę wiosenną 13 $\frac{3}{8}$ —13 $\frac{3}{8}$ —13 proc.

Przybyli do Poznania 29. Lipca.

BAZAR: Matecki z Kościana, Byczyński z Targowejgórki, Niegolewski z Włosejwewek, HOTEL RZYMSKI BUSCHA: Bronikowski z Wilkowa, Bönke z Reineckendorf.

Onnesorge z Berlina, Koch z Amsterdamu.
HOTEL DREZDZENSKI MYLIUSA: hr. Grabowski z Radomicka, Beyme z Gro- dziska, Schulze z Chodzieża, Peschel z Kościana, Collani, Oberwerth i Röscke z Berlina, Burk z Glauchau, Schellert z Magdeburga, Asch z Torunia, Lexy z Hamburga.

HOTEL DU NORD: hr. Kwilecki z Oporowa, Skarzyński z Sokolnik, Grudzielska z Turwii, Meuzel z Berlina.

HOTEL BERLINSKI: Hepke z Pleszewa, prob. Radzki z Czaeza, Banaszkiwicz z Łagiewnik

HOTEL PARYZKI: Bryzowski z Miłostawia, prob. Zieliński z Dalewa, Heljiński z Wilczyzna.

POD ŻŁOTĄ GESIĄ: Trampezyński z Morownicy.

HOTEL WIĘDEŃSKI: Hedinger z Bród.

POD ŻŁOTYM ORŁEM: Kaphan z Srody, Weichhan i Hanke z Krotoszyna.

Alizarin, Inkaust do pisania i kopiowania,

patentowany dla Saxonii, Hannoveru, Francji i Belgii,

który na każdym przykorkowaniu opatrzony jest stemplem saskiego herbu, przezco prawdziwość powyż- szego fabrykatu zaręcza się, polecony w butelkach po 1 Tal., 16 Sgr., 10 Sgr., 6 Sgr. i 3 $\frac{1}{2}$ Sgr.

Dla wygody publiczności znajdują się także składy u Panów **Antoniego Rose** w Baza- rze; **Salomona Lewy**, przy ulicy Szerokiej; **Abt. S. Peiser**, przy Szerokiej ulicy; **J. D. Knoll**, w Grodzisku; **L. Busse**, w Sierakowie; **Jakóba Burgheim** w Kar- gowie, księgarza **Gollmann** w Sremie i p. **Kremp** w Wągrówcu.

Ludwik Jan Meyer, Nowa ulica.

Dr. Okoniewski lekarz pr., chirurg i akuszer osiadł w **Żninie**.

!!! WIELKA WYPRZEDAŻ !!!

po cenach znacznie niższych, rozpoczyna się z dniem 2. Lipca r. b. na towary galanteryjne, wyroby skór- rzane, materyały piśmienne, perfumerye etc. w han- dlu **P. Przespolewskiego**,

ulica Wilhelmowska obok Hotelu Bawarskiego.

Mój Handel płótna i towarów bławatnych znajduje się

„Wodna ulica 30. w domu Ludwiki“

i polecam wszelkie do tego wydziału należące arty- kuły po cenach zadziwiająco tanio

S. Korach, przedtém M. Silberstein.

Dominium **Wielkie Jezioro** pod Kur- nikiem, ma 180 opasłych skopów do sprzedania.

Kurs giełdy berlińskiej.

Dnia 28. Lipca 1856	Sto pa- p. Ct	Na pr. kursu	
		papier- rami.	gotow- zu.
Pożyczka rządowa dobrowotna . . .	4 $\frac{1}{2}$	—	101
dito z roku 1850.	4 $\frac{1}{2}$	—	102
dito z roku 1852.	4 $\frac{1}{2}$	—	102
dito z roku 1853.	4	—	96 $\frac{3}{4}$
dito z roku 1854.	4 $\frac{1}{2}$	—	102 $\frac{1}{4}$
Oblię: długu skarbowego	3 $\frac{1}{2}$	—	86
dito premiów handlu morskiego . . .	—	—	—
dito Marchii Elektoralnej i Nowej . .	3 $\frac{1}{2}$	—	83
dito miasta Berlina	4 $\frac{1}{2}$	101 $\frac{3}{4}$	—
dito dito	3 $\frac{1}{2}$	84 $\frac{3}{4}$	—
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowej .	3 $\frac{1}{2}$	93	—
dito Prus Wschodnich	3 $\frac{1}{2}$	—	90 $\frac{3}{4}$
dito Pomorskie	3 $\frac{1}{2}$	—	91 $\frac{3}{4}$
dito W. X. Poznańskiego	4	—	99 $\frac{1}{2}$
dito W. X. Pozn. (nowe)	3 $\frac{1}{2}$	—	88 $\frac{3}{4}$
dito Szląskie	3 $\frac{1}{2}$	—	87 $\frac{3}{4}$
dito Prus zachodnich	3 $\frac{1}{2}$	—	86 $\frac{3}{4}$
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	93
Louisdory	—	—	110 $\frac{1}{2}$
Akcyje kolei żelazn. Starogr. Poznańsk.	4	—	95

Wież szlachecka w pow. Odolan. 550 mórg arealu, $\frac{1}{4}$ mili od szosy Wrocl., ziemia I. i II. klasy bardzo urodzajna, i w kultu- rze, jest do sprzedania za zaliczeniem 15,000 Tal. Warunków dowiedzieć się można na zapytania franco pod cyfrą K. K. poste restante w Ostrowie.

Prawdziwy Perski proszek na owady po 5 Sgr. flaszeczka. — Proszek ten jest najpewniejszy środek do wytopienia pchłów, pluskwów, moli, mianowicie zaś jest najstósowniej- szy do wytopienia pchłów u psów, które bywają niemi dokuczliwie dręczone. To poleca **Ludwik Jan Meyer**, przy ulicy Nowej.

UBIORY LATOWE
z sukna, kaźmieru i bukskinu, dreliszku i płótna od Tal. 3, 6, 10, 12, 14, 20 do 25 poleca Handel sukna i garderoby **Jakuba Kantorowicza**, Wilhelmowska ulica Nr. 10. na dole.

Drabin żniwnych dostać znów można u wdowy **Kantorowicz**, plac Bernardyński 4.